

Pomyślne półrocze w przemyśle ciężkim

WARSZAWA (PAP) — Pomyślne wypadło podsumowanie półrocznej pracy przemysłu ciężkiego. Zadania pierwszych 6 miesięcy br. w tej gałęzi naszej gospodarki zrealizowano w 102 proc.

O wypełnieniu planowanych zadań zameldowały wszystkie zjednoczenia zgrupowane w przemyśle ciężkim, z wyjątkiem zjednoczenia przemysłu obrabiania i narzędzi.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 65.435

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 157 (4017) Piątek, 3. VII. 1964 r. Cena 50 gr

N. Chruszczow zwiedza Norwegię

OSLO (PAP) — Premier ZSRR Nikita Chruszczow i towarzyszące mu osobistości udali się w czwartek rano pociągiem z Oslo do miasteczka Heroja w pobliżu Porsgrunnu. Tam goście radziecy zwiedzili zakłady chemiczne produkujące saletrę.

Wraz z Nikitą Chruszczowem do Heroja wyjechali premier Norwegii E. Gerhardsen i minister Spraw Zagranicznych H. Lange.

Prezydent Josip Broz-Tito zakończył wizytę w Polsce

★ Podpisanie wspólnego oświadczenia ★ Obiad na cześć gości ★ Odjazd delegacji do Belgradu

WARSZAWA (PAP) — W czwartek, 2 bm., zakończyła się wizyta w naszym kraju prezydenta Jugosławii i sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza-Tito.

Prezydent wraz z małżonką i grupą współpracowników bawił w Polsce od 25 czerwca. W ciągu 8 dni pobytu goście jugosłowiańscy przebywali w Warszawie oraz odwiedzili Śląsk i Zagłębie, woj. krakowskie i Wybrzeże Gdańskie.

Zakład wykonuje kompletne urządzenia i maszyny dla przemysłu odlewniczego. Ponad połowa produkcji idzie na eksport, głównie do Indii, Indonezji, Turcji, Meksyku, Jugosławii, Danii, Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Węgier. Poza tym Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli wykonują różne odlewy specjalne, jak np. tubingi do obudowy szybów kopalnianych (przede wszystkim dla budowanej kopalni miedzi w Lubiniu), klocki hamulcowe dla kolejnictwa, stoją do silników elektrycznych, mufty, odlewy dla przemysłu obrabiarkowego. W niedalekiej przyszłości zakład będzie wytwarzał także kotły centralnego ogrzewania.

NA ZDJĘCIU: montaż elewatora do gąsienicowej oczyszczarki wirnikowej odlewów.

CAF — fot. Wołoszczuk

Nasze społeczeństwo serdecznie przyjmowało dostojnych gości, dając wyraz uczuciom przyjaźni dla narodów Jugosławii.

Prezydent Jugosławii przeprowadził rozmowy z członkami kierownictwa PZPR i rządu PRL.

W czwartek nastąpiło podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-jugosłowiańskiego, po czym prezydent Tito wraz z małżonką i towarzyszącymi współpracownikami wziął udział w uroczystym obiedzie, wydanym na jego cześć przez I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułę.

W godzinach popołudniowych goście jugosłowiańscy opuścili Warszawę, udając się samolotem w drogę powrotną do Belgradu.

Wspólne oświadczenie polsko-jugosłowiańskie

zamieszczamy na str. 2

PODPISANIE WSPÓLNEGO OŚWIADCZENIA

Uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko-jugosłowiańskiego z okazji wizyty prezydenta SFRJ w naszym kraju odbyła się w sali kolumnowej Urzędu Rady Ministrów.

Na kilka minut przed przybyciem gości oraz członków kierownictwa partii i rządu PRL na salę wchodzi dziennikarze. Na ustawionym na środku stołu — oprawione w czerwony skór dwa oryginalne teksty oświadczenia w języku polskim i serbsko-chorwackim.

Po chwili przybywa prezydent Broz - Tito z grupą swych współpracowników.

Z polskiej strony obecni są: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski.

ciąg dalszy na str. 2

Konfiskata farm Europejczyków w Kenii

NAIROBI (PAP) — Rząd Kenii postanowił skonfiskować wszystkie farmy Europejczyków, którzy opuścili kraj, bądź gospodarstwa ich są zaniedbane. Skonfiskowano już 50 wielkich farm. Ich właściciele nie otrzymają żadnej rekompensaty.

Piorun zabił dwoje dzieci

NOWY JORK (PAP) — W basen, w miejscowości Rosendale (stan Nowy Jork), gdzie kąpała się grupa dzieci uderzył w środek piorun. Dwoje dzieci zostało zabitych, a 5 innych odniosło rany.

15 dni na dryfującym statku

MOSKWA (PAP) — Marynarze radziecy uratowali 7 osób, które przez 15 dni znajdowały się na stateczku rybackim dryfującym po Morzu Ochockim.

Na statku, który wypłynął na północy, oprócz czterech członków załogi znajdowało się 13 mieszkańców pobliższego osiedla. Miejsce powróciło do portu po upływie doby, jednakże minął dzień, drugi i trzeci, a statek nie wracał.

Kuter wysłany na poszukiwanie spotkał na jednej z wysepek grupę ludzi, którzy wypłynęli na statek. Opowiedzieli oni, iż stateczek stracił ster i dryfuje obecnie po morzu a na jego pokładzie pozostało 7 osób.

Poszukiwania trwały długo. Na pełnym morzu trudno jest dostrzec mały stateczek. Dopiero po 15 dniach dostrzeżono go z samolotu. Na szczęście na jego pokładzie znajdował się zapas żywności i słodkiej wody.

18 mln zł wyniosła wartość zobowiązań młodzieży dla uczczenia IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL

909 dziewcząt i chłopców reprezentować będzie Białostoczczyzna na Zlocie Młodzieży Polskiej

★ Obozy przedzłotowe ZMS, ZMW i ZHP ★ Sztafeta złotowa zawiezie do Warszawy meldunki o wykonaniu zobowiązań ★ Przybywa Brygad Pracy Socjalistycznej

Wczoraj, 2 bm., w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku, pod przewodnictwem sekretarza

40 nowych otworów ropy i gazu ziemnego w I półroczu br.

RZESZÓW (PAP) — Jak informuje kopalnictwo naftowe w Krośnie, wyniki prac poszukiwawczych ropy i gazu ziemnego w I półroczu br. są dobre. W tym okresie przekazano do eksploatacji 12 nowych otworów ropnych i 28 gazowych.

Czy nowy rozłam wśród włoskich socjalistów?

RZYM (PAP) — W piątek 3 bm. zaczyna się posiedzenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej. W sytuacji, w której waga się losy centrolewicy, decyzje podjęte przez KC WIPS mogą mieć decydujące znaczenie.

Propozycje prawicy socjalistycznej — to przyjęcie ultimatum chadecji dla utrzymania koalicji rządowej. Propozycja „lombardczyków” — to albo przejście całej Włoskiej Partii Socjalistycznej do opozycji, albo zagwarantowanie w imię rządu możliwości przeformowania ustaw niezbędnych dla dalszego demokratycznego rozwoju kraju.

Obecnie w Komitecie Centralnym podział głosów przedstawia się następująco: na 91 osób 41 należy do zwolenników Nenniego, 38 do lewicy i stronników Lombardiego, reszta do grupy de Martino, która odgrywa więc rolę jeźdźca w wagi.

KW partii — Witolda Miłkowskiego, który jest przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Złotowego, odbyło się wspólne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Złotowego i Wojewódzkiej Komendy Sztafety Złotowej oraz przedstawicieli organizacji społecznych, rad narodowych i innych. W czasie obrad dokonano oceny stanu przygotowań w naszym województwie do Złota Młodzieży Polskiej oraz przygotowano do sztafety złotowej.

Na wielkim Zlocie Młodzieży Polskiej, który w lipcu odbędzie się w Warszawie, nasze województwo reprezentować będzie 909 delegatów — chłopców i dziewcząt, wybranych w kołach ZMW, grupach działania ZMS. Na zlot pojedzie również wyróżniająca się kadra harcerska oraz najlepsze drużyny ZHP.

W białostockiej grupie złotowej znajdują się młodzi robotnicy, przedstawiciele inteligencji twórczej i młodego personelu inżynieryjno-technicznego, młodzi pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, słuchacze szkół PR, aktywiści kół

Wokół sprawy Cypru

LONDYN (PAP) — W sprawie cypryjskiej nadal toczą się rozmowy dyplomatyczne. Premier Grecji Papandreu powrócił do Aten po przeprowadzeniu rozmów w Waszyngtonie z prezydentem de Gaulle'em oraz poprzednio w Waszyngtonie z prezydentem Johnsonem. Do Aten przybył minister spraw wewnętrznych Cypru, Jeorjadis. Premier Turcji İnönü przebywa nadal w Paryżu.

ZMW i grup ZMS, pracownicy instytucji i urzędów, młodzi nauczyciele i agronomowie. Na zlot pojedzie około 250 członków ZMS, około 400 członków ZHP i około 40 członków ZMW oraz grupa młodzieży niezorganizowanej.

Od 10 lipca delegaci na zlot w Warszawie będą zgrupowani na przygotowawczych obozach przedzłotowych. Członkowie ZMS nad jeziorami Sajno i Studzieńskie (pow. augustowski),

ciąg dalszy na str. 2

Nowe wydarzenia w Kongu

- ★ „Misja informacyjna” Czombego
- ★ Sprawa uwolnienia Gizengi
- ★ Sukcesy powstańców w Katandze

PARYŻ (PAP) — Radio w Leopoldville nadało wiadomość, że prezydent Kongo, Kasavubu, poruczył Czombemu „misję informacyjną” mającą na celu uformowanie nowego rządu.

Misja ta nie jest identyczna z misją formowania tego rządu. Nie jest jeszcze pewne, czy Czombe wyznaczony zostanie na stanowisko premiera nowego gabinetu. Te „dwustopniowość” awansu Czombego agencja France Presse komentuje jako niechęć do zbyt gwałtownego angażowania się ze strony prezydenta Kasavubu.

Czombe prowadzi kampanię pod hasłem „zgody narodowej”. W jego otoczeniu głośno mówi się o tym, że miał on jakoby zażądać od Kasavubu i Adouli uwolnienia Gizengi.

Korespondent UPI w Kongo, podaje, że Gizenga nie chce skorzystać z wolności darowanej mu przez Czombego czy Adoulę. Sam Czombe oświadczył: „Uwolnienie Gizengi zależy przede wszystkim od niego, sa-

mego. Jak na razie nie wykaże on zbyt wielkiej chęci do tego”.

PARYŻ (PAP) — Według relacji korespondenta AFP siły powstańcze w północnej Katandze kontynuują ofensywę. Zajęły one miejscowości Nyemba położoną o 120 km na zachód od Albertville, nie napotykając żadnego oporu.

Sytuacja w Algierii

ALGIER (PAP) — W Algierze poinformowano na konferencji prasowej, że do rejonu miasta Biskra skierowane zostały oddziały armii algierskiej, które — jak stwierdza opublikowany w czwartek komunikat — zajęły Biskrę, jak i dwa inne miasta. Komunikat dodaje, że oddziały znajdujące się poprzednio pod dowództwem pułkownika Szabaniego, usuniętego we wtorek z Biura Politycznego FLN, przyłączyły się do wojsk rządowych. Na miejsce pułkownika Szabaniego mianowany został nowy dowódca, Mellah.

Radzieckie statki „Warszawa” i „Gdynia”

GDĄSK (PAP) — Dwa nowoczesne zbiornikowce radzieckie noszą nazwy „Warszawa” i „Gdynia”. Obecnie w Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni proponuje się, aby jednemu ze statków tego armatora nadać miano „Leningrad”. Warto zaznaczyć, że od lat między Gdańskiem a Leningradem istnieje przyjacielskie kontakty.

POGODA

DZIS — zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Na wschodzie województwa możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura do 19 st.

20-lecie

Wyzwolenia

Mińska



NA ZDJĘCIU: dzisiejszy Mińsk.

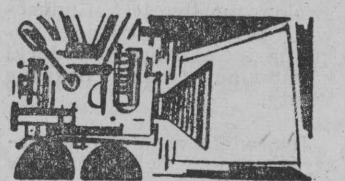
Fot. W. Lupenko

„PAWILON 4 KOPUŁ” ...i 50 FILMÓW

BUDYNKI, jak ludzie, mają swoje historie, czasem banalne i bezbarwne, czasem zmienne i ciekawe. „Pawilon 4 kopuły” nie może narzekać na nudę żywota. W 1948 roku oddany był do użytku jako pawilon wystawowy i godła miasta Wrocławia, a eksponaty Wystawy Ziemi Odzyskanych – wewnątrz. Przeciagały przez jego wnętrza tłumy mieszkańców miasta i całego kraju, znajdujących tu potwierdzenie własnego prawa do dawnych plastowskich ojców.

Potem lat kilka panował względny spokój – nasz Pawilon żył niedawnym wspomnieniem honoru, jakiego go spotkał. Przyszli robotnicy, inżynierowie, technicy i zaczęło się... Najpierw – wstrząsy adaptacji do nowych, nieznanych jeszcze przeznaczeń, przebudowa wnętrza, porządkowanie terenu. Wszystko się wyjaśniło 1 stycznia 1954 roku. Z oficjalnych przemówień Pawilon dowiedziało się, że będzie teraz służył teatrowi w kraju Wytwórni Filmów Fabularnych.

Odtąd przeżywał wiele tajemniczych historii, które za każdym razem rozpoczynały się wzmocnionym ruchem, pracą 400-osobowej załogi w warsztatach stolarskich, szutkarskich, krawieckich, skąd do magazynów rekwizytów i garderoby wędrowały dzienne przedmioty, nie wiedzieć komu i do czego potrzebne. Wnętrze hali głównej o 1000 m² powierzchni było wypełnione za każdym razem innymi dzwicznymi konstrukcjami, które w dzień śliski światłem młotów reaktorów, a w nocy – światłem nieświeżości strojów. Lecz drewniane belki podtrzymywały arkusze dyktów, które od oświetlonej strony okazywały się wnętrzem izb, pokoiów, niekiedy salonów, lub komnat. Ludzie wśród nich poruszali się niezwyczajnie. Ci w roboczych kombinazonach lub zwykłych



powoła kobieta z czarną tabliczką zapisaną kredą i mówiła głośno jakieś sadzmentalne słowa. Wtedy zmieniano ruchy postaci, a niekiedy całe dekoracje.

Tak było codziennie od rana do wieczora przez długie 10 lat. „Pawilon 4 kopuły” przeżywał dramaty „Bazy ludzi umarłych”, „Popioły i diamenty”, „Białego niedźwiedzia”, „Ludzi z pociągów”, „Drogi z zachodu”, „Noża w wodzie”, „Skapanych ogniu”, „Zerwanie mostu”, „Wale by kochana”. W tym czasie w tytułach poszło stad nie tylko polskie dramaty, ale i filmy wyprodukowane we wrocławskiej Wytwórni. Wśród nich: „Droga z zachodu”, „Noża w wodzie”, „Skapanych ogniu”, „Zerwanie mostu”, „Wale by kochana”. W tym czasie w tytułach poszło stad nie tylko polskie dramaty, ale i filmy wyprodukowane we wrocławskiej Wytwórni. Wśród nich: „Droga z zachodu”, „Noża w wodzie”, „Skapanych ogniu”, „Zerwanie mostu”, „Wale by kochana”.

Na półce z książkami

W poprzedniej rubryce wspominaliśmy o wydawnictwach dokumentarych nawiązujących w formie kroniki, pamiętnika, opisu do wydarzeń z okresu międzywojennego, okupacji hitlerowskiej, bądź pierwszych lat budowy państwa polskiego. Do wydawnictw tego typu, która przynosi historię powstania i rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Autor książki – Euzebiusz Basiliński – wskazuje na najważniejsze fakty w dziejach republiki i jak mówi sam tytuł – „Basision pokoju między Odrą a Łabą” – uzasadnia, że jako odegrała NRD w skali międzynarodowej. Książkę wydała Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Do wydawnictw niejako regionalnych, które powinny znaleźć się w bibliotekach białostockich należy „Dymyśia dla Anioła” – zbiór reportażów i wzmianek o wojnie w Białymstoku, Lubelskim, rzekowskim i kieleckim, nadesłanych na konkurs Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” i redakcji tygodnika „Polityka” pod hasłem „Nazywano ją Polską”. Książka ta ukazała się dość dawno – w 1962 r. Zwracamy jednak na nią uwagę, bo jest jeszcze w księgarniach, a materiał w niej zawarty przynosi sporo interesujących wiadomości naszym województwie. (K)

kostiumowy. Wymagający większej ilości dekoracji, zajmuje wszystkie magazyny i wtedy nie ma już miejsca na rekwizyty filmu, który ma wejść jako następny do produkcji, nie ma też mowy o równoległej realizacji dwóch filmów jednocześnie.

— Ciasnota to nasze największe zmartwienie – mówi mgr Biliński, główny dyspozytor Wytwórni.

— Czy Wytwórnia opłacała wszystkie koszty produkcyjne filmu?

— Od niedawna tak. Najpoważniejszym mankamentem był brak laboratorium do obróbki taśmy i brak sal, w których dokonuje się udźwiękowienia powstającego filmu. Teraz dysponujemy już nowoczesnie urządzonego laboratorium, które podjęło tymczasem próbną, pracę nad techniczną obróbką taśmy. Wybudowane niedawno sale dźwiękowe pozwoliły na wykonanie wszystkich czynności związanych z produkcją pełnometrażowego filmu, począwszy od skierowania go do produkcji – aż do przekazania Centrali Wynajmu Filmów niezbędnej ilości kopii.

Mamy jeszcze duże kłopoty z aktorami, których trzeba dowozić na zdjęcia z przetranszowania z Warszawy lub Łodzi. Urządziliśmy dla nich kilka pokoi hotelowych, ale to, oczywiście, nie rozwiązuje sprawy.

Marzymy o drugiej hali, również wielkiej i również dobrze wyposażonej, jak ta, w której obecnie jesteśmy.

W tej chwili w Wytwórni pracuje grupa zdjęciowa reżysera Wojciecha Hasa. Krecą „Rekops” znalezionej w Saragossie”.

— Czy nie obawia się pan zarzutu, że „uciekł” pan w historię? – pytam reżysera.

— Absolutnie nie. Wprawdzie rzecz dzieje się dawno, w fantastycznej scenarii, z udziałem ludzi, diabłów, duchów, inkwizytorów, hurs, zbójców i wisielców, ale jest to przecież jedynie zewnętrzna powłoka „Bolesnej Komedii” aktualnej – do dzisiaj. Mówi ona bowiem o wielu tych samych sprzecznościach, które nurtują życie we współczesnym świecie.

— Jak pan ocenia, jako reżyser przywiązany do wrocławskiej Wytwórni, jej pomieszczenia i wyposażenia w „Pawilonie 4 kopuły”?

— Początkowo były pewne kłopoty i techniczne i organizacyjne, ale obecnie wszystko to mamy już za sobą. Jubileuszowy, 50-ty z kolei film realizowany we Wrocławiu nie napotyka w zasadzie na trudności, przeciwnie możemy być zadowoleni z organizacyjnej i technicznej opieki i przychylności, jaką nas darzą cały zespół administracyjny i techniczny z dyrekcją na czele.

T. P.



KURPIE ZIELONE JADĄ DO GRODNA

Po raz trzeci wyjeżdża nasz reprezentacyjny zespół piosenki i tańca przy WDK „Kurpie Zielone” na występy do Grodna. Tym razem wyjazd ten jest związany z ważną dla Republiki Białoruskiej rocznicą – z 20-leciem wyzwolenia Białorusi spod okupacji hitlerowskiej. Nasz zespół weźmie udział w tych uroczystościach i uświetni je swoimi występami. Nie więc dziwnego, że przygotowali się do koncertów bardzo starannie. Przed wyjazdem przeprowadziliśmy na ten temat rozmowę z kierownikiem artystycznym zespołu, JANEM KULASZEWICZEM. Oto co nam powiedział:

— Wyjeżdżamy do Grodna 3 bm i będziemy bawić w tym mieście do 7 bm. Nasz program składa się z dwóch części. W pierwszej staraliśmy się zaakcentować oblicze ideowe zespołu poprzez takie utwory jak: „Partia

Lenina”, „Pieśń młodości”, „Przyjaźń narodów”. W części tej znajdzie się również kilka piosenek rosyjskich oraz zawsze młode i piękne wale Straussa – „Najpiękny, mój mój Dunaj” i „Róża południa”.

W formie upominku w ziemi dla mieszkańców Grodna melodyjną pieśnią autorstwa jest go dziesięć kompozytorów. Szybką i krótką. Program wyjazdowy jest z pewnością bardzo ciekawy i różnorodny. W programie jest również kilka utworów z repertuaru naszego zespołu. W programie jest również kilka utworów z repertuaru naszego zespołu.

— Jak pan ocenia, jako reżyser przywiązany do wrocławskiej Wytwórni, jej pomieszczenia i wyposażenia w „Pawilonie 4 kopuły”?

— Początkowo były pewne kłopoty i techniczne i organizacyjne, ale obecnie wszystko to mamy już za sobą. Jubileuszowy, 50-ty z kolei film realizowany we Wrocławiu nie napotyka w zasadzie na trudności, przeciwnie możemy być zadowoleni z organizacyjnej i technicznej opieki i przychylności, jaką nas darzą cały zespół administracyjny i techniczny z dyrekcją na czele.

— Jak pan ocenia, jako reżyser przywiązany do wrocławskiej Wytwórni, jej pomieszczenia i wyposażenia w „Pawilonie 4 kopuły”?

— Początkowo były pewne kłopoty i techniczne i organizacyjne, ale obecnie wszystko to mamy już za sobą. Jubileuszowy, 50-ty z kolei film realizowany we Wrocławiu nie napotyka w zasadzie na trudności, przeciwnie możemy być zadowoleni z organizacyjnej i technicznej opieki i przychylności, jaką nas darzą cały zespół administracyjny i techniczny z dyrekcją na czele.

— Jak pan ocenia, jako reżyser przywiązany do wrocławskiej Wytwórni, jej pomieszczenia i wyposażenia w „Pawilonie 4 kopuły”?

— Początkowo były pewne kłopoty i techniczne i organizacyjne, ale obecnie wszystko to mamy już za sobą. Jubileuszowy, 50-ty z kolei film realizowany we Wrocławiu nie napotyka w zasadzie na trudności, przeciwnie możemy być zadowoleni z organizacyjnej i technicznej opieki i przychylności, jaką nas darzą cały zespół administracyjny i techniczny z dyrekcją na czele.

NAPRAWY GŁÓWNE ŚREDNIE I BIEŻĄCE SAMOCHODÓW

Wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY „AUTOREMONT”
W BIAŁYMSTOKU, ul. Mazowiecka 42
telefon 75-53 i 59-26

Poleca usługi z zakresu:
naprawy resorów, szlif cylindrów silnika do motocykli

jednostkom upośledzonym i posiadaczom prywatnych pojazdów mechanicznych.

Usługi wykonują punkty: Białystok, ul. Cieszyńska 3 I Armii Wojska Polskiego 4
Narewska 6 Wesoła 1 Szosa Zwierzyniecka 56 k 782-1

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku
URUCHOMIŁA
USŁUGOWY PUNKT TRYKOTARSKI

Zamówienia na wykonanie prac z powierzonego materiału oraz naprawy trykotarskie przyjmuje Ośrodek „Fraktyczna Pani” nr 1

codziennie w godz. od 9–17
w soboty „ „ 9–15
przy ul. Lipowej 4, k 767-1

Ogłoszenie w „Gazecie”
to najlepsza forma
REKLAMY

OGŁOSZENIA DROBNE

Pan dr Urszysławski za przeprowadzenie operacji oraz ordynatorowi dr Góreckiemu i pozostałemu personelowi oddziału ginekologicznego „A” Kliniki w Białymstoku za troskliwą opieką, składam serdeczne podziękowania wdzięczna pacjentka Irena Horodeńska. g 2807-1

Pan dr Kazimierz Mojskiemu za dokonanie operacji na sercu, składam serdeczne podziękowania wdzięczna pacjentka Tamara Prokopiuk wraz z rodzicami i bratem. g 2807-1

Pomoc dla dziecka 2 i pół roku, w godzinach popołudniowych, potrzebna od zaraz. Zgłaszać się: Białystok, ul. Sienkiewicza 35 m. 25 (II piętro), w godz. 18–21. g 2803-1

Potrzebna pomoc dla dziecka, 11a stałe, Białystok, ul. Maimeda 9 m. 2. g 2807-1

Motocykl WFM nowy sprzedam. Białystok, Cieszyńska 4, K. Cioły (wiadomość od godz. 16). g 2805-1

„Moskiew” 407 (62 r.) po 25 tys. km – sprzedam. Grajewo, „Elekta” 34, tel. 233. g 2810-1

Skuter „Osa” 150 w bardzo dobrym stanie – sprzedam. Białystok, Mazowiecka 61 m. 6. g 2801-1

Nie korzystam z urlopu
nawet w lipcu
rozdają wygrane
Krajowej Loterii Pieniężnej
Fortuna

DOKAD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. A. Węgierki – „Burza”, godz. 20.

KINA

„Północ” – „Siedzą dla nieletnich”, prod. NRD (od lat 16), dod. „Port na sprzedaż”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton” – „Syn marnotrawny”, prod. włoski (od lat 15), dod. „Słoneczne wzgórze”, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena” – „Dwójka z wychowania”, prod. radz. (od lat 16), dod. „Rodzice”, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Polana” – „Ostrobrze babu”, prod. radz. kol. (od lat 12), dod. „Atomowy flagowiec”, godz. 18.30 i 20.30.

„TFF-R” – „Wódz Czerwoności”, prod. radz. (od lat 12), godz. 16, 18 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. – „Człowiek za biurkiem”, (od lat 16), godz. 17 i 20.

Kino MO – „Wojna i

KINA

„Polonia” – „Ektu” – „Tragedia optymistyczna”.

„Baltyk” w Suwałkach – „Zona dla Australijczyka”.

„Millenium” w Łomży – „Wakacje nad morzem”.

„Kolejarz” w Starosielcach – „Życie Adolfa Hitlera”, prod. NRD (od lat 16), godz. 20.

„Roma” – „Kłopoty z miłością”, prod. NRD (od lat 14), godz. 18.

MUZA

Muzeum Ratusz – czynne od godz. 11 do 17: Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego.

Muzeum Tuchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 – czynne w godz. 11–17 – Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego”. Wystawa czasowa: „Majdank, Oświęcim w fotografii artystycznej”.

KLUBY

Klub Międzynarodowy Prasy i Książki – „tuch” czynny od godz. 10 do 22.

Klub „Śledzin” – ul. Wesołowskiego 1, 12.15 Muzyka; 8.30 Piosenka dnia; 8.40 Dla przedszkolki; 10.00 „Nożyny i nowinki muzyczne”; 11.00 „Klub 60” – „Kryształowe jaskółki” – sielich; 12.15 Rep. Redakcji Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie”; 14.00 „Dona Barbara” – fragm. pow. R. Gallegosa; 14.20 Muzyka dla wszystkich; 15.35 „Radiowa skrzynka muzyczna”; 16.05 „Kultura plinie poszukiwana”; 16.30 Program młodzieżowy; 17.25 Rep. literacki; 18.00 Koncert dnia; 18.30 „Rozmowa z Redakcją Społeczną”; 20.35 „Wieczór literacko-muzyczny”; 21.45 Koncert żywcem; 22.35 „Wieczorne serenady”.

PROGRAM I

7.25 Muzyka; 8.30 Piosenka dnia; 8.40 Dla przedszkolki; 10.00 „Nożyny i nowinki muzyczne”; 11.00 „Klub 60” – „Kryształowe jaskółki” – sielich; 12.15 Rep. Redakcji Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie”; 14.00 „Dona Barbara” – fragm. pow. R. Gallegosa; 14.20 Muzyka dla wszystkich; 15.35 „Radiowa skrzynka muzyczna”; 16.05 „Kultura plinie poszukiwana”; 16.30 Program młodzieżowy; 17.25 Rep. literacki; 18.00 Koncert dnia; 18.30 „Rozmowa z Redakcją Społeczną”; 20.35 „Wieczór literacko-muzyczny”; 21.45 Koncert żywcem; 22.35 „Wieczorne serenady”.

PROGRAM II

7.00 Muzyka; 8.30 „Spotkania 64”; 8.35 Graj polskie zespoły instrumentalne; 11.00 Koncert „Popularyzacja Słucham jazzu”; 12.15 BUK; 12.45 Muzyka; 13.25 „W pamięci współczesnych”; 14.15 kwadran piosenek; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Młodzieżowy Magazyn Rozmłotek; 17.00 Koncert żywcem; 17.30 „Nasz kwadrans społeczny”; 18.45 Z cyklu: Szkielety otwórz się!; 19.30 Koncert symf.; 20.30 „Profil miast”; 21.35 „30 minut z Ork. K. Vlach”; 22.35 „Skrzydłobca” – sielich.

PROGRAM TELEWIZYJNY

17.25 Program dnia; 17.30 „Wyprawy telewizyjne”; 18.30 „Wielokropek”; 18.30 Wzrocznica TV; 18.50 „Na półkach księgarskich”; 19.35 „Tęcza”; 20.00 „Dziennik”; 21.00 „Kochanowski”; 21.30 „Słowa greckie”; 22.05 Wiadomości dziennika.

Meble biurowe

Nowoczesne zestawy mebli pokojowych i kuchennych

na zamówienia odbiorców w indywidualnych i przedsiębiorstwach

WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY STO LARSKA W BIAŁYMSTOKU
ul. Stolarska 7, telefon 23-97 k 783-1

PRZETARGI

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczuczynie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę bunkra typowego na wapno nawozowe (KB-4-6, 3, 4/30). Dokumentacja do wglądu w biurze GS.

Oferty mogą składać instytucje upośledzone i osoby prywatne w terminie do dnia 10. VII. 1964 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11. VII. 1964 r. o godz. 9.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. k 778-1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wysokim Mazowieckim ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów: 1. Ciągnik „Urus C-45”. 2. Przyczepa starszowiecka – 2 szt. Cena wywoławcza za ciągnik 10.000 zł, 1 przyczepę – 4.400 zł, 2 przyczepy – 400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10. VII. 64 r. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości do kasy PZGS w Wysokim Mazowieckim lub na konto 112-6-56 w NBP Oddział Wysokie Mazowieckie, przynajmniej na jeden dzień przed przetargiem.

Ciągnik i przyczepę można oglądać codziennie na placu PZGS od godz. 8 do 15. PZGS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 773-1

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Suchowoli, pow. Dobruża Biał., ogłasza przetarg na budynki mieszkalne i gospodarcze w Suchowoli, stanowiące własność Skarbu Państwa, dom mieszkalny kryty dachówką, położony przy Placu Kościuszkim nr 22 – cena wywoławcza 6.845 zł; dom drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Augustowskiej nr 28 – cena wywoławcza 12.980 zł; dom drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Augustowskiej nr 30 – cena wywoławcza 11.390 zł; dom drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Augustowskiej nr 10 – cena wywoławcza 12.300 zł; budynek gospodarczy drewniany, kryty słomą, położony przy ul. Augustowskiej nr 10 – cena wywoławcza 1.235 zł; dom drewniany kryty dachówką, przy ul. Augustowskiej nr 7 – cena wywoławcza 12.235 zł; dom drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Kupieckiej 19 – cena wywoławcza 18.250 zł; dom drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Kupieckiej 7 – cena wywoławcza 13.410 zł; dom drewniany kryty gontą i budynek gospodarczy drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Kupieckiej nr 2 – cena wywoławcza 8.000 zł; budynek gospodarczy budynek gospodarczy 1.291 zł; dom drewniany kryty gontą, położony przy Pl. Targowym nr 9 – cena wywoławcza 3.223 zł; dom drewniany kryty dachówką, położony przy ul. Kupieckiej nr 3 – cena wywoławcza 11.995 zł; budynek gospodarczy drewniany, przy ul. Kupieckiej nr 3 – cena wywoławcza 1.885 zł; budynek gospodarczy kryty gontą przy ul. Waryńskiego 18 – cena wywoławcza 1.792 zł; budynek gospodarczy drewniany, kryty gontą, położony przy ul. Kupieckiej nr 5 – cena wywoławcza 971 zł.

Przetarg odbędzie się w lokalu Prezydium GRN w Suchowoli, ul. Goniądzka nr 12, w dniu 8 lipca 1964 r. o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie GRN w Suchowoli. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, przedsiębiorstwa i osoby prywatne, którzy należy składać w kopertach zalakowanych niepozbawionych w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 779-1

Z dziećmi na pierwsze kolonie



Kolonie letnie dla dzieci i młodzieży są dziś czymś bardzo popularnym. Umożliwiają uczniom wypocząć w czasie wakacji. Rodzice mogą w tym czasie spokojnie pracować.

Coraz bardziej masowa akcja kolonii letnich to wielkie osiągnięcie XX-lecia Polski Ludowej. A zaczynała się skromnie. W Białymstoku pierwsze kolonie organizował Inspektorat Szkolny, a ściślej jego dział opieki nad dzieckiem. Pracowała w nim Albina Szymańska. Ona to opiekowała się koloniami, zawoziła grupy dzieci na wypoczątek, potem przywoziła je do Białegostoku. Za pobyt dziecka na kolonii płacił zakład, w którym pracowało któreś z rodziców. Takie pierwsze kolonie były m. in. w Nowosiólkach.

Albina Szymańska jest długoletnim pracownikiem Inspektoratu Oświaty, dziś — Wydziału Oświaty Prezydium MRN. Zaczynała pracę w pierwszym, powojennym roku, kiedy to wyszukiwano się budynki szkolne, kompletowało je takimi sprzętami do izb lekcyjnych, werbowano nauczycieli. A potem przysłała akcja walki z analfabetyzmem. W szeregach wykładowców znalazła się i Albina Szymańska. Prowadziła kilka kursów, m. in. dla pracowników budownictwa w ówczesnym ZBM-ie. Jej to właśnie wiele ludzi zawdzięcza umiejętność czytania i pisania, pierwsze kroki na drodze do wiedzy.

Dziś Albina Szymańska pracuje jako starsza księgowa w Wydziale Oświaty Prezydium MRN. Jest cennym, sumiennym pracownikiem. Ale za najprzyjemniejsze uważa te chwile, kiedy to z dziećmi jeździła na pierwsze kolonie.

Przed wyruszeniem na turystyczne szlaki

Na okres lata handel przygotował dla turystów wiele koncentratów spożywczych. Błyskawiczne zupy, specjalne zestawy turystyczne, dżemy, soki. Dzięki temu, że na koncentraty spożywcze wprowadzono datę ważności, polepszyło się zaopatrzenie w tego rodzaju artykuły.

Hurtownie spożywcze poczyniły duże zapasy koncentratów, tak, że każdego miesiąca sklepy mogą otrzymać 200 tys. torebek zup w 15 różnych asortymentach. Występują jednak braki w zaopatrzeniu poszukiwanych

przez klientów zup fasolowych, rosółu z drobiu i flaczków.

Przygotowano natomiast spore ilości zestawów turystycznych. Zestaw taki składa się z mięsnej konserwy, błyskawicznej zupy, sucharków i kawy oraz napoju orzeźwiającego. Popyt na nie nie jest największy, może dlatego, że sklepy nie potrafią tego artykułu wyeksponować. Dobrze by było, aby przed kupnem klient mógł obejrzeć zawartość paczki.

Gorzej przedstawia się zaopatrzenie w dżemy i soki. Sytuacja ta ulegnie niewątpliwie poprawie w pełni sezonu owocowego. Można jednak zaopatrzyć się w dżemy z importu. Wkrótce nadejdą soki wielowocowe z Węgier. Znajdą się też na rynku soki truskawkowe krajowej produkcji.

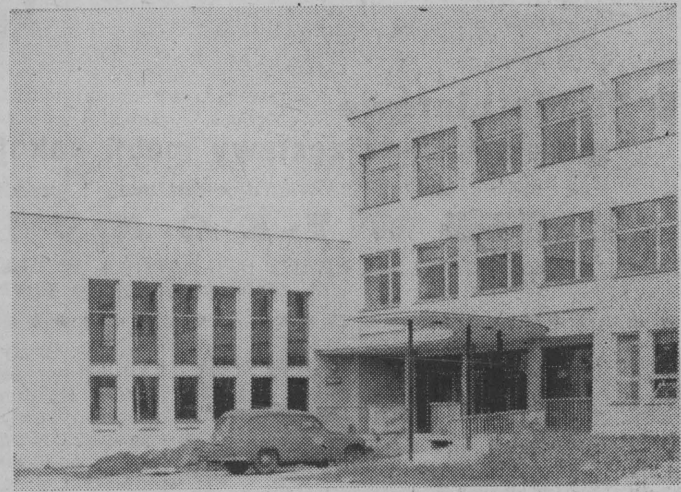
W miesiącach nasilonej turystyki trzeba szczególnie zwrócić uwagę na zaopatrzenie w duży wybór koncentratów spożywczych tych sklepów, które leżą na szlakach turystycznych oraz sklepów znajdujących się w miejscowościach, najchętniej uczęszczanych przez białostoczan. (as)

Białystok w kwiatach

Hasło „Białystok w kwiatach” — chwyciło. W tym roku mamy wiele ukwieconych balkonów nie tylko w blokach znajdujących się w śródmieściu, ale we wszystkich nowych dzielnicach. Pierwsze wiosenne kwiaty zastąpione zostały kwiatami, które zdobić będą budynki aż do jesieni.

(as)

Moje miasto w XX-leciu



Budynek Technikum Mleczarskiego.

Fot. J. Rybiński

Z ukosa

Chwast chwastowi nierówny

Kompetentne czynniki, odpowiedzialne za tępienie chwastów na terenie miasta dzielą chwasty na dwie co najmniej kategorie. Z podziału tego wynika niezbicie, że mamy w Białymstoku chwasty:

- uspójnione i indywidualne.

O ile chwasty grupy „b” należy niszczyć bezwzględnie i na każdym kroku, o tyle chwasty grupy „a” cieszą się całkowitą niemal nietykalnością. Aby się przekonać jakie to odnosi skutki w praktyce, wystarczy przejść się ulicami miasta.

Przy bocznych uliczkach, tam gdzie najwięcej małych parterowych i jednopiętrowych domków, próżno szukać na ulicy zieleń. Właściciele tych domków napominani przez przedstawicieli MO tępią chwasty, aż młó. W walce ze szkodnikami uruchomiono wszelkie środki mechaniczne i chemiczne. W ruch idzie sól, kwas solny, kwas siarkowy, nawet „pielik”, choć ten środek w okresie letnim jest raczej trudny do nabycia. Kto

nie ufa w skuteczność środków chemicznych — macha łopatą, motyką, graczą.

Tymczasem przed domami spółdzielczymi, samorządowymi czy państwowymi, koło fabryk i zakładów pracy, buja sobie zieleń spokojnie, krzawi się miło i nikomu nawet do głowy nie przychodzi, żeby ją przesiać. Nikt też nie płać za to mandatów, nikogo nie kieruje się do Kolegium Orzekającego. To samo zresztą dotyczy śmieci i innych nieczystości.

I tak oto dochodzimy do wniosku trochę może paradoksalnego, ale niestety jedynego, który da się z takich oględzin miasta wysnuć: nie maś to jak być chwastem uspołecznionym! Bo taki chwast — to chwast uchwytliwy. Podczas, gdy chwasty indywidualne... Ech, szkoda słów!

PS. A może by tak jednak od czasu do czasu „wlepić” mandacik także i właścicielom chwastów uspołecznionych? Niechby i wśród chwastów zapanała równość.

Dla kogo salon?

Salon wystawowy białostockich plastyków czynny jest w godzinach 8—16. Praktycznie w tych godzinach wiele osób pracuje, a tym samym nie mają możliwości obejrzenia wystawianych prac. Może by więc zmienić godziny otwarcia od godz. 10 do 18? (h)

Staromiejskie kamieniczki w nowej szacie

W Białymstoku nie ma zbyt wiele zabytkowych obiektów. Ale te, które ocalały, otaczane są opieką i w miarę możliwości przywraca się im dawny wygląd. Obecnie rekonstruuje się XVIII-wieczną kamieniczkę staromiejską, gdzie mieści się biura PSS i restauracja „Astoria”. Oprócz nowych elewacji wykonywanych zgodnie z dawnym wyglądem staromiejskiej kamie-

0 tytuł Brygady XX-lecia

W Miejskim Handlu Detalicznym Artykułami Przemysłowymi tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej uzyskali już pracownicy 2 sklepów — metalowego przy ul. Młynowej i elektrotechnicznego przy ul. Lipowej.

O tytuł Brygady XX-lecia ubiega się obsługa sklepów — chemicznego przy ul. Malmęda i sklepu z konfekcją młodzieżową przy ul. Sienkiewicza. W tej chwili podsumowywane są wyniki współzawodnictwa.

Od 1 maja br. tytuł Brygady XX-lecia starają się również uzyskać pracownicy sklepu tekstylnego przy ul. Lipowej i drogerii przy ul. Marchlewskiego. (as)

Budujemy szkoły

Mieszkańcy Białegostoku wykonali roczny plan zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w 58,2 proc. Ubiegły miesiąc przyniósł dobre wyniki w zbiorce, a plan został przekroczony o 56,5 proc. Największa kwota wpłynęła, jak zwykle, od pracowników zakładów produkcyjnych i instytucji, którzy w czerwcu wpłacili ponad 400 tys. zł. Na drugim miejscu znalazła się spółdzielczość pracy — 301 tys. 475 złotych.

Dobre wyniki w zbiorce na budowę szkół mają także białostoccy rolnicy — 77,5 proc. planu rocznego i rzemieślnicy — 71,1 proc. planu rocznych świadczeń.

W ciągu minionego półroczia dochód z imprez i różnych zbiorów przeznaczony na budowę szkół, wyniósł 85 tys. 815 zł na zaplanowaną roczną sumę 30 tys. zł. Stanowi to aż 286 proc. planu rocznego.

Wszystkie środowiska świadczące na SEBS — przekroczyły znacznie plany półroczne, jedynie przemysł prywatny nie zrealizował swego planu nawet w 50 proc.

W okresie 6 miesięcy tego roku mieszkańcy Białegostoku zebrali ogółem na budowę szkół 3 mln 397 tys. 605 złotych. (as)

Kluby w lecie

Lipiec i sierpień to typowe miesiące „ogórkowe”. Wiele osób wyjeżdża na wczasy, a ci, którzy pozostają w mieście, też po pracy przebywają najchętniej na świeżym powietrzu, w parku czy podmiejskim lasu. W takiej sytuacji spotkania, odczyty, czy prelekcje w placówkach kulturalno-oświatowych nie udają się. Niektóre więc kluby związane w tym sezonie zamakają swe podwoje „na cztery spusty” i ogłaszają przerwę wakacyjną. Inne natomiast zmieniają formy pracy.

W lecie np. dużym powodzeniem cieszą się wieczorem imprezy na wolnym powietrzu. Niedawno Klub WKZZ zorganizował na estradzie w Zwierzyniecu taką imprezę, sprowadzając z Warszawy zespół chóralny tramwajarzy.

Klub WRN swą działalność na okres letni przenosił częściowo do ośrodków wczasowych i kolonijnych, organizowanych przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych. Pracownicy klubu wylądowali do tych placówek w charakterze instruktorów kulturalno-oświatowych. Klub w lipcu będzie czynny. Stali bywalcy będą tu mogli poczytać prasę, obejrzeć program telewizyjny, wyciąć kawę. Jedynie sala brydżowa będzie nieczynna. Zawieszają swoją działalność na okres ferii klubowe zespoły. Natomiast w sierpniu Klub WRN będzie miał wakacje.

Przed południem natomiast Klub WRN w lipcu i sierpniu służyć będzie dzieciom. Zorganizowane tu będą bowiem półkolonie, na które uczęszczać będzie 85 dzieci pracowników rad.

(a)

Piękno zabytków



Przechodzimy koło wielu zabytkowych budynków w naszym mieście, ale nie zawsze mamy czas przyjrzeć im się dokładnie. A warto...

NA ZDJĘCIU — dawny Dom Koniuszego, dziś siedziba Muzeum Ruchu Rewolucyjnego.

Fot. (m)

W niedzielę za miasto

Nad wodę, do lasu

I znów — jak zwykle — zasięgamy rady u kierownika działu organizacyjno-programowego Zarządu Okręgu PTT-K — Kazimierza KONOPKI, na temat: dokąd wybrać się w najbliższą niedzielę?

— Mam dwie propozycje dla Czytelników „Gazety” — mówi Kazimierz Konopko — dwie różne trasy wycieczkowe, obie bardzo przyjemne i równie atrakcyjne. Jedna jest nieco dłuższa. Z dworca Białystok Centralny pociągiem o godz. 9.04 jedziemy do Wasilkowa. Z Wasilkowa udajemy się drogą w kierunku na wieś Jurówce, kolonię Jurówce, wieś Leńce. W Leńcach, tuż obok młyna, odpoczywamy nad wodą. Z Leńce idziemy do Nowoaleksandrowa, później w kierunku na Fasty i tak dochodzimy do końcowego przystanku autobusu MPK linii „7”. Po drodze mamy bardzo przyjemny las między kolonią Jurówce a wsią Leńce. Uwaga — w lesie jest wiele poziomek. Długość trasy około 17 km.

— To pierwsza wycieczka... A druga?

— Trasa będzie nieco krótsza. Również odjeżdżamy z dworca Białystok Centralny pociągiem odchodzącym o godz. 8.51 do Klepacza. W Klepaczach ruszamy na wędrowkę w kierunku na Horodniany, Ignatki i w ten sposób docieramy do końcowego przystanku MPK linii „3”. Trasa w granicach 8—10 km. Po drodze piękny las i strumyk, gdzie można nogi pomoczyć...

Notował: (h)

Harcerskie lato

nieobozowe — rozpoczęte

25 grup podwórkowych już działa

Miejski Sztab Lata Nieobozowego, działający przy Komendzie Hufca ZHP Białystok — Miasto, którego szefem jest hm. Maria Konon, otrzymał już meldunki o rozpoczęciu działalności przez 25 grup podwórkowych. Organizowanie sobie wolnego czasu rozpoczęły m. in. zastępy Anny Turlik przy ul. Malmęda 15 i Renaty Szarkowskiej przy ul. Akademickiej 21.

W tym roku przeszkolono 110 funkcyjnych do pracy w grupach WDM. Część z nich zaczęła działalność dopiero w sierpniu. Zastępom WDM pomagać będzie w pracy drużyna sztabowa, w której są harcerki z Liceum Wychowawczyń Przedszkoli i harcerze z Technikum Rolniczego w Dojlidach.

Ponadto przy Sztabie Lata Nieobozowego utworzono grupę Młodzieżowej Służby Ruchu, która pod kierunkiem oficera MO, będzie się szkolić i odbywać dyżury w mieście. (a)

Na księgarskiej ladzie

Na półkach księgarskich ukazała się ciekawa książka „Wódz Siofca”, która jest autobiografią Indianina z plemienia Hopi, żyjącego dzisiaj w rezerwacie Indian.

Autobiografie zawierająca piękne opisy przyrody, ciekawe indyjskie zwyczaje i obrzędy, opracował antropolog L. W. Simmons.

Książka „Wódz Siofca” należy do tej samej serii co „Bogowie, groby i uczeni” Cerama i „Smutek Tropików” Lewi-Straussa.

(as)

Ulicami miasta przeciąga kolumna w szarych mundurach. To harcerze wyruszają na obóz.

Fot. J. Rybiński

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN K'W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

TRUDNY START

Ciąg dalszy ze str. 3

krowych. Chętnych znalazło się jednak niewiele. Zaledwie czterech gospodarzy założyło niewielkie poletka. Inni twierdzili, że tutejsze gleby nie nadają się pod uprawę buraków.

Przekorny charakter Stypulkowskiego i w tym wypadku przeciwstawił się ogólnym opiniom. Jego plantacja wyróżniała się wśród innych. Gospodarz zarobił sporo grosza, a gospodarstwo otrzymało nowy zastrzyk. W następnym roku liczba plantatorów wzrosła do 15. Powstał we wsi zespół uprawy buraków cukrowych, którego mężem zaufania wybrano Stefana Stypulkowskiego.

Wydajność buraków nie była jeszcze wtedy wysoka, przeciętnie 150 kwintali z ha. Jedynie plantacja Stypulkowskiego dawała 350 kwintali z hektara. Poza tym rolnicy bali się jakoś wyjść z uprawy na większe arealy. Utrzymywali tylko 15—25 arowe poletka buraczane. Pierwszy krok został już jednak zrobiony, a od roku 1960 datuje się dalsza poprawa w tym zakresie.

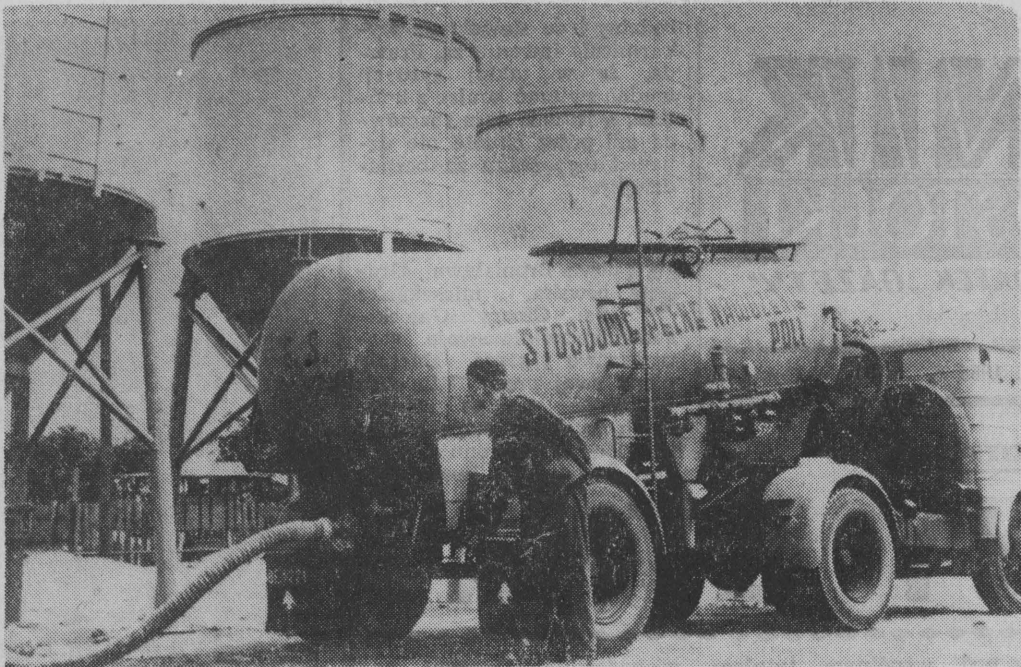
Stypulkowski wyjechał wtedy na kurs plantatorów roślin okopowych do Sokołowa. Po powrocie razem z inspektorem, który opiekował się zespołem rolników, uprawiających buraki w Ciborach Gałęckich, zorganizowali we wsi zebranie. Przyszło 30 osób. Stypulkowski przekazał

im wiadomości zdobyte na kursie. Mówił o uprawie gleby, nawożeniu, o konieczności korzystania z siewnika itp. Była to bardzo ciekawa dyskusja. Dość powiedzieć, że obecnie przeciętna wydajność buraków wzrosła do 360 kwintali z ha. Natomiast Stypulkowski osiąga 460 kwintali z hektara. Ilość plantatorów wzrosła w Ciborach do 40, a powierzchnia uprawy w br. do 17 ha.

Rozwaga i gospodarność Stefana Stypulkowskiego stały się dobrym przykładem dla innych, dla całej wsi. On sam wprowadził na swoim gospodarstwie oprócz buraków również uprawę lnu i konopi na włókno. Wydajność zbóż skoczyła do 20 kwintali z ha. Zaczął też kontraktować pszenicę i jęczmień.

W oborze także nastąpiły duże zmiany. — Dziś moja obora liczy 9 sztuk bydła — mówi gospodarz. — Może warto powiedzieć coś i o kiszonkach — dodaje. Początkowo silosy budowali tylko we dwóch z sołtysiem Bolesławem Grabowskim. Teraz każdy plantator buraków przygotowuje kiszonki dla bydła.

Cóż wypada nam tu jeszcze dodać: chyba to, że awans gospodarzy zagrody Stypulkowskiego jest bezsprzeczny. Zamiast niedostatku — więcej chleba, mięsa, mleka i innych produktów rolnych nie tylko dla jednej rodziny ale i dla państwa. A o to przecież chodzi, o tym mówili, tezy przedzjazdowe i na ten temat toczyła się dyskusja na IV Zjeździe partii.



Gminna spółdzielnia w Koronowie (woj. bydgoskie) przewidziała w planie dużą inwestycję dla potrzeb rolnictwa, a mianowicie stację rozsięwu wapna nawozowego. Stacja jest na razie w budowie i będzie się składać z baterii silosów dla magazynowania wapna, urządzeń rozładunkowych i specjalnego transportu tzw. wapnowozów oraz rozrzutników do rozsiewu wapna na polach rolników.

Fot. A. Roliński

Naukowcy radzą

KOMPOSTY TORFOWE

Jednym ze sposobów wykorzystania torfu jest stosowanie go do użycia gleb. Problem aktualny dla wielu białostockich rolników.

Znaczenie nawozów organicznych jest dwójakie:

a) polepszają właściwości glebowe, w pierwszym rzędzie panujące w niej stonki wodne;

b) dostarczają roślinom składników odżywczych, które w nawozach tych są zawarte.

Komposty torfowe przygotowuje się mieszając torf z innym materiałem, zawierającym dużo składników odżywczych i przetrzymując je mieszanke przez pewien okres w stosach, przy odpowiedniej wilgotności i temperaturze. W stosach tych przebiega proces kompostowania, to znaczy coś w rodzaju fermentacji powodowanej przez mikroorganizmy. W wyniku działalności mikroorganizmów powstaje wiele związków azotowych i fosforowych w formach roślinom łatwo dostępnych. Związki te tworzą się z rozkładu dodanej do kompostu masy nawozowej oraz częściowo z torfu.

Stąd wniosek, że im więcej składników nawozowych będzie zawierał dodawany do kompostu drugi (obok torfu) jego składnik, tym bardziej wartościowy będzie taki kompost, jako nawóz. Powstaje przy tym pytanie: jeśli wartość kompostu torfowego zależy od innych materiałów, które dodajemy, przy sporządzaniu go, to po co w ogóle stosujemy torf do tych kompostów? Czy nie lepiej byłoby zamiast przygotowywać kompost z torfu i obornika stosować tylko obornik?

Odpowiedź na to pytanie musi oprzeć się na kilku cechach dodatnich zabiegu kompostowania. Są to:

a) przez kompostowanie z torfem materiałów takich jak obornik, fekalia i inne unikamy straty składników nawozowych z tych materiałów, które zwykle są dość duże i np. w wypadku obornika dochodzą do 40 proc. ogólnej ilości azotu;

b) przygotowując komposty torfowe uzyskujemy więcej nawozów a tym samym dajemy do gleby więcej masy organicznej, która podnosi jej urodzajność;

c) składniki odżywcze zawarte w kompoście działają

ją dłużej i równomierniej niż w oborniku lub fekaliami, a tym samym lepiej są wykorzystywane przez rośliny szczególnie takie, które mają długi okres rozwoju.

Wymienione wyżej momenty są na tyle ważne, w praktyce rolniczej czy ogrodniczej, że w pełni usprawiedliwiają koszty związane z przygotowaniem kompostów. W wielu doświadczeniach stwierdzono, że przygotowanie kompostu torfowo-obornikowego w stosunku 1:1 uzyskujemy nawóz organiczny równy co do wartości obornikowi. W ten sposób możemy więc podwoić ilość posiadanego nawozu.

Przygotowanie kompostów polega na układaniu przeznaczonych do tego celu masy w stopy szerokości w podstawie 4 m, zwiększających się nieco ku górze, wysokich na 1,5 m, o dowolnej długości. Układana masa powinna być dobrze wymieszana oraz lekko ugnieciona i odpowiednio wilgotna (wilgoć powinno wyczuwać się w rękę, ale masa torfowa nie powinna się zlepiać). Fermentacja w stosie, czyli bujny rozwój mikroorganizmów następuje wtedy, gdy jest w nim dostateczna ilość wody i powietrza. Nadmiar wody (zbyt wilgotny stos) powoduje niedobór powietrza. Prawidłowy przebieg fermentacji poznajemy po zagrzewaniu się stosu do temp. 40 — 60 st. C. Stos zimny po założeniu świadczy o braku fermentacji, co zwykle wiąże się z:

a) niedoborem powietrza — stos taki należy co 0,5 m przestawić zaostrożnym pałem z góry do dołu, jeśli to nie pomoże stos należy przerobić czyli przerzucić całą masę;

b) niedoboru wody — stos jest za suchy, należy wtedy przez otwory również zrobione zaostrożnym pałem wlać do stosu wodę, gnojówkę, lub fekalia z szambą.

W wypadku nadmiernego rozgrzania się stosu (parzy włożeniu ręki) należy go ugnieść, aby zahamować zbyt gwałtowną fermentację, która przebiega wtedy w sposób nieprawidłowy.

W zasadzie komposty z obornikiem, lub fekaliami są dojrzałe do stosowania po 3 miesiącach. Zwykle jednak stosy te zakładane są w jesieni, lub w zimie i wtedy okres kompostowania przeciąga się do wiosny i trwa przez 6 — 8 miesięcy.

Henryk OKRUSZKO
IMUZ Warszawa

Pielęgnowanie koniczyniska

Wprawdzie kcszenie pierwszego pokosu zostało już zakończone, to jednak wypada podkreślić, że było ono bardzo opóźnione. Mamy w województwie ponad 50 tys. ha koniczyn, które wydały w bieżącym roku bardzo obniżony plon. Opóźnienie sprzętu zostało spowodowane tym, że rolnicy czekali na przyrost masy zielonej. Susza zahamowała wzrost i tym samym nadzieje rolników zawiodły. Następną plon zależy w dużej mierze od prac pielęgnacyjnych na koniczyniskach.

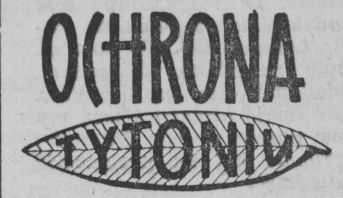
Po sprzęcie pierwszego pokosu koniczynisko trzeba jak najprędzej zabronować, aby pobudzić rośliny do wzrostu i nie dopuścić do wytworzenia się na polu klepiska z powodu wzmoczonego parowania wody z gleby. Bronowanie jest szczególnie ważne w okresie suszy.

W stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Marianowie koniczynę skoszone 12 czerwca, a już 13 czerwca zabronowano ją. Po pięciu dniach, mimo suszy i upałów, koniczyna zaczęła zielenić się. Przy troskliwym pielęgnowaniu plantacji koniczyni można mieć gwarancję otrzymania dość wysokiego plonu.

Zeszłoroczna wiosna była bardzo obfita w opady, tegoroczna zaś — jest wybitnie sucha. Plon pierwszy pokosu koniczyni w Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Marianowie wyniósł, w ub. r. średnio ze wszystkich odmian 152 q, a w roku bieżącym 145 q z ha zielonki. Różnica jest bardzo nieduża dzięki odpowiedniemu pielęgnowaniu koniczyni, które polega głównie na tym, że wiosną koniczyna była dokładnie zabronowana. Mamy nadzieję, że drugi pokos koniczyni w naszej Stacji nie będzie mniejszy niż w roku ubiegłym.

Zachęcamy więc rolników, przede wszystkim tych, którzy opóźnili sprzęt koniczyni, by przynajmniej bronowaniem poprawili stan swoich koniczynisk.

Mgr inż. M. Wierszyłowska
SDOO Marianowo



Ciąg dalszy ze str. 3

larnie wykonywane preparatami Zinebem lub Cynkotoxem w stężeniu 0,4 proc. lub Ferbamem w stężeniu 0,2 proc. Opryski grzybobójcze można przeprowadzać opryskiwaczami plecakowymi różnych typów z dyszą o rozprysku mgławicowym oraz opryskiwaczami konnymi lub motorowymi. Zabiegi przeprowadzamy przy użyciu preparatów takich jak: Zineb, Cynkotox, Sireb, Maneb i Liromaneb. Zineb i Cynkotox stosujemy w stężeniu 0,4 proc. (40 dkg na 100 litrów wody), Sireb o 0,3 proc. Maneb i Liromaneb — 0,2 proc.

Dla przyrządzenia cieczy roboczej należy odmierzyć odpowiednią ilość preparatu (40 dkg lub 20 dkg) rozdrobnić na rzadką papkę w małej ilości wody i wlać do beczki zawierającej 100 litrów wody i dokładnie wymieszać. Zależnie od wielkości roślin na 1 ha zużywać się od 600 — 1200 litrów cieczy roboczej. Opryskiwanie kończymy zasadniczo z chwilą przystąpienia do głównych zbiorów tytoniu.

WIACZEŚLAW OSIPIUK
Woj. Stacja Ochrony Roślin

AGRONOM

POKAZY W SZEPIETOWIE

Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Szepietowie jest odwiedzany — szczególnie w okresie letnim — przez rolników, agronomów i młodzież. Niedawno przybyli do Zakładu pracownicy służby rolnej z powiatów: Łomży i Wysokie Mazowieckie oraz młodzież ze Szkół Przemysłowo-Rolniczych z powiatów: białostockiego i wysoko-mazowieckiego. Uczestnicy wycieczek zapoznali się z kilkoma ważnymi zagadnieniami rolniczymi, które przedstawili im pracownicy Zakładu. A oto niektóre z nich.

KISZENIE ZIEMNIAKÓW

Kiszenie ziemniaków paszowych przedstawiono przy pomocy kolumny parnikowej. Demonstrowano przy tym działanie płuczki i transportera w czasie ładowania ziemniaków do parnika. Omówiono też obsługę kolumny parnikowej. Pokaz obejmował kiszenie ziemniaków z 20 procentowym dodatkiem lucerny w dole ziemnym.

W czasie wygłoszonej pogadanki uczestnicy dowiedzieli się, że ziemniaki po sprzęcie trzeba przesortować. Te, które są przeznaczone na paszę w około 60 proc. zakiszyć, ponieważ w ziemi trudno je z kopców wydostawać, natomiast długie przechowywanie do wiosny przynosi duże straty. Należy więc zakiszyć te ziemniaki, aby zabezpieczyć pokrycie zapotrzebowania na zimę i cały okres wiosenny.

Parowanie 1 q ziemniaków w kolumnie kosztuje około 4 złotych (opał i praca), natomiast przy codziennym parowaniu małych ilości nakłady są znacznie wyższe.

Przy kiszeniu należy unikać odpływu soku z uparowanych ziemniaków oraz po wystudzeniu ubijać je w wąskim dole wyłożonym papierem silosowym.

Kolumna parnikowa to rzecz bardzo pożyteczna. Warto więc aby nad zakupem tego sprzętu pomyślały dobrze pracujące kółka rolnicze.

A oto następny pokaz.

SPRZĘT ZIELONKI

Pokaz ten obejmuje sprzęt żyta z wyką przy pomocy kosiarki — ładowacza oraz silosokombajnu „Orkan”. Kosiarka — ładowacz kosi i natychmiast ładuje zielonkę na przyczepę. Umożliwia ona szybki i tani dowóz paszy prze-

znaczonych do skarmiania na zielonkę. Silosokombajn łączy zielonkę a jednocześnie miadży ją i ładuje na przyczepę. Tak sprzątnięta zielonka bardzo łatwo się kisi a ubijanie jej jest mniej pracochłonne. Objasniono też budowę maszyn. Należy dodać, że kosiarka — ładowacz może być użyty do ładowania siana z wałów na przyczepę. Maszyny te ułatwiają znacznie pracę przy paszach objętościowych.

Dalsze zagadnienie to:

DÓJ MECHANICZNY

Dój ręczny jest powszechnie uważany za pracę bardzo ciężką. Dojarki mechaniczne mogą w dużym stopniu ułatwić w pracy — szczególnie kobietom wiejskim. Trudno jednak było zwiędzającym skupić się przy dojarkach mechanicznych. Zbyt wielkie zainteresowanie wzbudziły



od 3.VII. do 9.VII.

ZBIORNIKI DO KISZENIA PASZ

Kiszenie zielonki odbywa się dzięki bakteriom kwasu mlekowego. Bakterie te mogą żyć i rozwijać się tylko bez dostępu powietrza i przy odpowiedniej wilgotności. Aby takie warunki stworzyć musimy zakiszać zielonkę w odpowiednich zbiornikach, zwanych silosami oraz w dołach lub rowach ziemnych. Urządze-

w nich poszczególne rasy bydła, jakie można obserwować w oborze Zakładu. Jest to zorganizowana stacja wyceny buhajów. Są grupy jałowek i pierwiastek rasy jersey, czerwono-polskiej, krzyżówka tych dwóch ras oraz krzyżówka krowy czerwono-polskiej z duńską czerwona. Najwięcej zaskakują wycieczkowiczów wysoki procent tłuszczu w mleku u krow rasy jersey, przekraczający czasem 7 proc.

W czasie takich pokazów czas mija szybko. Pracownicy Zakładu zachęcają uczestników wycieczki do następnych odwiedzin, których celem byłoby zwiędzenie pól Zakładu, na których prowadzą się co roku około 50 doświadczeń z różnymi roślinami. Uczestników wycieczek zapewniono jeszcze na pokaz bydła czerwonego na Stacji w Szepietowie.

W roku ubiegłym Zakład Doświadczalny w Szepietowie zwiedziło ponad 3000 osób. W tym roku ilość wycieczek stale wzrasta. Rolnicy szkolenie poglądowe zdobyło już na Białostocczyźnie dużą popularność.

Mgr inż. Jan MAZUREK
RRZD Szepietowo

nia te muszą nie dopuszczać powietrza do zakiszonej masy. Nie dopuszczalny jest również dopływ wody do zbiornika, który powinien być bardzo szczelny. Na dnie zbiornika powinny być wykonane rowki ściekowe istudzienka, w której gromadzi się nadmiar soków roślinnych. Zbiornik musi również zabezpieczać kiszonkę przed zamrażaniem. Zbiorniki trwale winny być wykonywane z betonu, cegły, kamienia, gliny itp. Można sporządzić również dobrą kiszonkę w dołach lub rowach ziemnych oraz w przyzmac nasiennych dobrze okrytych ziemią — najlepiej gliną.

ZWALCZAMY MOTYLICĘ

W rejonach, gdzie pastwiska są mokre, lub zalane wodą występuje motyllica — choroba bydła i owiec. Robaki motyllicy żyją

w wątrobie bydła i owiec. Zwierzęta zarażają się przez zjadając trawę lub wodę. Larwy motyllicy trafiają do żołądka, skąd dostają się do krwi i usadowiają się w wątrobie — wskutek tego zwierzę ciężko choruje. Zwierzęta chore chudną tracą apetyt, zmniejszają mleczność i cierpią na niedokrwistość. Owce chore na motyllicę tracą wełnę.

Chcąc zapobiec rozprzestrzenianiu się motyllicy należy zwierzęta poić wodą ze studni przed wypędzeniem na pastwisko oraz unikać pasienia na podmokłych i bagnistych pastwiskach. Mokre pastwiska należy osuszać. Nie wolno paść bydła i owiec na bagnach, w sadzawkach i rowach ze stojącą wodą.

PRZYGOTOWUJEMY
SUSZ DLA DROBIU

Chcąc tanio i racjonalnie

ROLNIK BIAŁOSTOCKI

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 119

Piątek, 3. VII. 1964 r.

Rok III

20 lat na gospodarstwie

TRUDNY START

W cyklu artykułów i reportaży pod wspólnym tytułem „20 lat na gospodarstwie” staraliśmy się przedstawić Czytelnikom produjących rolników, takich, którzy wyróżniają się w swoim środowisku, osiągają wysokie plony, przestrzegają zasady agrotechniki, liczą i kalkulują. Dziś przytoczymy nieco inny przykład. Przedstawimy gospodarstwo, dawniej mocno zaniedbane, dziś należące do przodujących we wsi. Oczywiście w takich wypadkach decydujący głos należy do samych rolników. Ani rada gromadzka, ani agromom, ani żadne pożyczki i zapomogi na nic się nie przydadzą, jeśli gospodarz podda się zniechęceniu lub będzie czekał z założonymi rękami, by manna z nieba spadła na jego źle uprawione i zachwaszczone pola.

STEFAN Stypulkowski, rolnik ze wsi Cibory Gałęckie mówi: stara twa prawda, że kto jest na do robku musi się liczyć z każdym groszem, z każdą możliwością wygospodarowania dodatkowych złotych, które

re można następnie zainwestować w podupadłe gospodarstwo. Zapytajcie go zresztą jaki smak ma chleb, gdy na około 10-hektarowym gospodarstwie zbiera się za ledwie 14 kwintali zboża. Miało tego wystarczyć i dla

musi poddać swego pupila badaniom lekarskim. Gdyby ów buhaj był „dziki”, to znaczy ukryty, to owszem, przyjedzie lekarz na miejsce i załatwi co trzeba. Gdy buhaj jest „normalny”, o wtedy trzeba go pędzić wiele kilometrów do lecznicy. Były wypadki, że dwóch chłopów prowadziło rozjuszonego rozpłodnika aż 6 godzin. Spocili się nieboraki i strachu najedli. Kłęk na czym świat stoi na taki porządek.

Gospodarze mówili krótko: tabakiera do nosa, czy nos do tabakierki? Cemu jest tyle zarządzeń i dla czego wszystko jest tak zorganizowane, że rolnik połowę czasu traci niepotrzebnie. Na polu grasują szkodniki, nie zasieje się na czas, nie zbierze kiedy trzeba, człek nie ma czasu, żeby sobie poczytać jakie tam nowości na świecie. Idź tu, pędź tam, czekaj godzinami, dopraszaj się łaski. Cóż to jest?

Chyba tu ktoś strzelił „byka”? Tak samo jak z tymi paradami buhajów. Dobrze to, ale gdzieś w Hiszpanii.

WASZ JÓZEF

rodziny i do siewu i na wykarmienie inwentarza. Prawda, że w takiej sytuacji trudno zwinąć koniec z końcem, a jednak nasz rozmówca ani przez chwilę nie uznawał tego stanu za beznadziejny.

*

Wdowa Bronisława Grabowska, mieszkanka wsi Cibory Gałęckie sama uprawiała swoje gospodarstwo i sama zbierała plony swej pracy. Kto chce zrozumieć co to znaczy, niech wyobrazi sobie kobietę, która orze, bronuje, sieje, kosi i wykonuje inne prace

gospodarskie. Czasami pomagał jej chłopiec od sąsiadów, a gdy dzieci nieco podrosły, także zabrały się do ciężkiej pracy na roli. Podupadłe gospodarstwo nie przynosiło jednak wielkich efektów. Ziemia rodziła więcej kłakolu niż zboża. W oboznie była tylko jedna krowina z cielakiem i jedna owca. Do okien zaglądał niedostatek.

Taki stan zastał tu Stefan Stypulkowski, zięć Bronisławy Grabowskiej i mąż jej najstarszej, 16-letniej wtedy córki. Sąsiedzi nie szczędzili mu przestróg, przepowiadali, że zagrzebie się w chwasach, nie da rady, niepotrzebnie pcha się w taką kałkę. Na tę gadaninę Stypulkowski nie zwracał przeważnie uwagi. Wniósł tu przede wszystkim zapał do pracy i ambicję. Wdowa przekazała mu rzadki i także wierzyła, że zięć doskonale da sobie ze wszystkim radę. Nie było to jednak takie proste.

— Ziemia była tak zaniedbana, że w ciągu dwóch lat nie udało mi się osiągnąć żadnych rezultatów — mówi gospodarz. Dopiero po trzech latach harówki wydajność zbóż wzrosła o jakieś 40 procent. A potem szło już coraz lepiej.

Stypulkowski rzeczywiście pracował w tym czasie od świtu do nocy. Poza tym chwycił się dorywczo różnych prac zarobkowych. Pieczęć inwestował w gospodarstwo. Dziś może powiedzieć, że jako pierwszy we wsi zaczął zasiląć glebę nawozami mineralnymi. Dla niego była to wtedy konieczność, jedyne nieomal wyjście z trudnej sytuacji, możliwość, stwarzająca szanse podniesienia plonów i poprawienia struktury gleby.

Obora także z czasem zaczęła się zapełniać wyhodowanymi z cieląt sztukami. W chacie zaczęło się dziać coraz lepiej, chociaż nie był to jeszcze dostatek. Sąsiedzi patrzyli na młodego gospodarza z większym uznaniem. A on zaproponował im pewnego razu uprawę buraków cu-

Ciąg dalszy na str. 4

Listy ze wsi

Panie Redaktorze!

Nie dziwi to chyba nikogo jeśli powiem, że lubię rozmawiać z ambitnymi ludźmi. Otwarta głowa — to już połowa sukcesów i od tego się właściwie wszystko zaczyna. Zastyszana wiadomość, dobry przykład, rada agronoma, przeczytane raz i drugi czasopismo rolnicze — skłaniają do myślenia, zachęcają do pierwszych prób, by przybrać następnie określone formy zorganizowanej działalności.

Tak właśnie było we wsi Duchny pow. zambrowski. Początkowo rolnicy uważali swoje gleby za żłtyno-ziemniaczane. Potem jednak okazało się, że znaczną ich część można zakwalifikować jako pszenno-buraczane. Buraki rosły, pszenica udaje się również, zwłaszcza gdy staranniej uprawić grunty.



Zasilanie pogłównie buraków cukrowych w gospodarstwie rolnym w Kludzienku koło Warszawy, przy pomocy siewnika zawieszanego „Gustlik”. CAF — fot. Wirgiliusz Woźniak

Szukamy miliarda złotych



Groźną chorobą upraw tytoniu jest mączniak rzekomy. Występuje zarówno w inspektach jak i uprawie polowej. Przy sprzyjających warunkach klimatycznych, a więc częstych opadach, dużej wilgotności powietrza i wysokiej temperaturze (15—30 st. C), straty powodowane przez tę chorobę są ogromne. Źródłem infekcji pierwotnej są porażone liście i pozostawione resztki pożniwne. W okresie letnim rozprzestrzenia się grzyb przy pomocy zarodników konidialnych roznoszonych przez wiatr i deszcz.

Na terenie naszego województwa pierwsze ognisko mączniaka zarejestrowano we wsi Ostrożyk, pow. Grabowo, w dniu 9 maja br. Rozsada tytoniu w inspektach i uprawie polowej była silnie porażona przez chorobę. Charakterystycznymi objawami występowania grzyba w okresie pierwotnym jest to, że tkanka roślin w miejscu porażenia odbarwia się z koloru ciemnozielonego na jasno-zielony. W okresie nieco późniejszym na dolnej stronie liścia pojawia się delikatny nalot, który w miarę dalszego rozwoju grzyba staje się wojłokowaty i jasnobrązowy. Liść marszczy się i wygina ku dołowi, miejsca porażone łączą się z sobą, brunatnieją i obumierają.

Na polu pierwsze objawy choroby występują na dolnych liściach, najbardziej zacienionych i wokół których znajduje się najwięcej

wilgoci. Po pewnym czasie grzyb może opanować całą roślinę. Aby zabezpieczyć plantacje przed mączniakiem konieczne jest przestrzeganie wskazówek agrotechnicznych. Należy więc uprawiać tytoń na tym samym polu nie częściej niż 3—4 lata, wybierać pola o glebie cieplejszej, położone w miejscach przewiewnych, a kierunek rzędów powinien być zgodny z kierunkiem panujących wiatrów. Ponieważ jednak nie wszystkie wskazówki agrotechniczne są ściśle przestrzegane, jak najbardziej uzasadnione jest zabezpieczenie plantacji tytoniu przy pomocy środków chemicznych.

W rejonach uprawy tytoniu plantacje są często zakładane na tych samych polach (ogrodach) oraz w miejscach zacienionych co oczywiście sprzyja rozwojowi mączniaka. W tym wypadku zabiegi muszą być przeprowadzane jak najdokładniej i w terminie od 5 do 10 dni. Opryskiwanie należy rozpocząć szóstego dnia po wysadzeniu rozsady, zaletnie od panującej pogody. W okresie słonecznej i suchej pogody zabiegi wykonywać co 10 dni, natomiast w czasie dni pochmurnych i mglistych co 5 dni. Obfite deszcze zmywają środki grzybobójcze z liści i dlatego też w tym wypadku opryskiwanie trzeba powtórzyć. Najlepiej jest opryskiwać w godzinach rannych po ustąpieniu rosy, starając się w miarę możliwości pokryć dokładnie cieczą górną i dolną powierzchnię liścia.

Nadmienić należy, iż w wypadku pozostawienia w inspektach rozsady tytoniu do uzupełnienia brakujących roślin na plantacji, zabiegi grzybobójcze winny być w dalszym ciągu regu-

Ciąg dalszy na str. 4

AWANS GROMADY

Gromadzka Rada Narodowa w Prusce, pow. augustowski, jak wiele innych gromad może pochwalić się znacznymi sukcesami i dużym dorobkiem w realizacji postępu technicznego w gospodarstwach chłopskich. W jedenastu wsiach kółka rolnicze przejawiają ożywioną działalność gospodarczą. Od wczesnych godzin rannych do późnego zmierzchu, w czasie akcji wiosennej, czy w okresie żniw, pracuje na polach 20 traktorów wraz z maszynami towarzyszącymi. Wartość majątku trwałego kółek wynosi 3,5 mln zł.

Dzięki tak licznemu parkowi maszynowemu, rolnicy naszej gromady skutecznie realizują zasady agrominimum. Lepsza uprawa gleb i pielęgnacja upraw zwiększają wydajność z hektara zbóż i buraków cukrowych. Szybka i tańsza praca — to także swego rodzaju rezerwa w rolnictwie.

Jedną z pozycji w bilansie osiągnięć naszej gromady w ciągu 20-lecia jest elektryfikacja. W dziewięciu wsiach jarzą się żarówki, a rolnicy mogą korzystać z silników elektrycznych.

W aktywizacji gromady, a zwłaszcza w rozwoju postępu technicznego, znaczny udział przypada członkom partii. Oni wyjaśniają rolnikom zasady polityki partii w stosunku do rolnictwa, oraz perspektywy rozwoju wsi. Na wyróżnienie zasługuje również tacy towarzysze jak: Saturnin Tarasiewicz — przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, Jan Chmielewski — sekretarz Prezydium, Edward Lewicki — działacz gromadzki oraz Stanisław Bożewicz — agronom.

Czesław Sobolewski
członek KG PZPR
w Prusce
pow. augustowski



Piotr Kozak z Susza (woj. olstyński) „własnym przemysłem” wybudował wędrowny pawilon, w którym można pomieścić 50 uli warszawskich — poszerzonych. Koszt materiałów zużytych do montażu pawilonu waha się w granicach 15 — 20 tys. złotych. Pawilon eksponowany przez racjonalizatora na wystawie rolniczej w Suszu wzbudził zainteresowanie zwiedzających.

Fot. Adam Roliński

AMBITNA WIEŚ

roaków. Rozwija się kontraktacja ziemniaków wysoko- plennych odmian, pszenicy i innych roślin. Jeszcze jedno jest w Duchnach ciekawe. Hodowla bydła stoi na wysokim poziomie, chociaż rolnicy nie mają łak. Zakładają sztuczne pastwiska, uprawiają koniczynę, sieją mieszanki z trawami. Kiszonki także nie należą tu do rzad-

kości. W tym roku rolnicy zamierzają wybudować siedem zbiorników na paszę. Obory pozostają pod kontrolą użytkowości, a wydajność mleka dochodzi niekiedy do 4 tys. litrów rocznie. Do kompletu dodajmy jeszcze, że dziesięciu gospodarzy zaj-

muje się hodowlą owiec: merynosów i kentów. W takiej sytuacji — Panie Redaktorze — nawet słabsi rolnicy starają się nadążyć za przodującymi. Ci, którzy chwilowo borykają się z trudnościami, bacznie pilnie, by za bardzo nie odstawać od ogólnego poziomu. Na ten właśnie temat rozmawiałam z jednym z nich, Julian Mi-

lewski obciążony był przez pewien czas spłatami rodzinnymi na rzecz dwu swoich siostr. Potem rozpoczął budowę domu, na co zaciągnął pożyczkę w banku. Żeby wybrnąć z tych trudności trzeba było czasem nie dojeść i nie dospać.

Milewski postawił na intensyfikację produkcji rolnej. O holdowaniu starym tradycjom gospodarowania nie mogło być mowy. Ziarno kwalifikowane, siew rzędowy, właściwe nawożenie gleby, kontraktacja, rozwój hodowli — oto czynniki, które pomogły mu nie tylko uporać się z trudnościami finansowymi, ale i utrzymać swoje gospodarstwo na wysokim poziomie.

Myszę — Panie Redaktorze — że niepoślednią rolę odegrały tu: ambicja, gospodarność i upór. A takich właśnie nie upartych ludzi jest w Duchnach wielu. Taką jest właściwie cała wieś. IRENA

Ponad 11 mln złotych

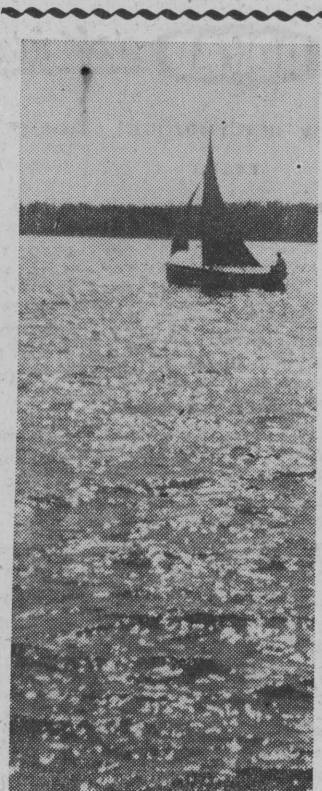
Czyny społeczne

W związku z XX-leciem Polski Ludowej i IV Zjazdem partii, szerzej niż kiedykolwiek rozwinęły się w tym roku różnorodne formy społecznej pracy mieszkańców Augustowszczyzny. Niezależnie od bardzo wartościowych zobowiązań produkcyjnych podjętych przez załogi poszczególnych zakładów przemysłowych i usługowych, ludność powiatu zadeklarowała swoją pomoc przy wykonywaniu prac niefachowych związanych z porządkowaniem miast i wsi. Wartość tych zobowiązań opiewa na ponad 11 mln zł.

z tego 2.215.000 zł stanowi wartość czynów podjętych przez mieszkańców Augustowa.

Jakie to są zobowiązania? Do najwartościowszych należą między innymi: budowa bulwaru nad rzeką Netą, przebudowa parku miejskiego, budowa alei prowadzącej do cmentarza żołnierzy radzieckich. Mieszkańcy małych miasteczek i wsi zadeklarowali swą pomoc przy budowie dróg. Realizacja podjętych zobowiązań pozwoli na dodatkowe wybudowanie ponad 3,5 km dróg o nawierzchni twardej. Mieszkańcy Józefowa i Sztabina w czynie społecznym wybudują świetlice, a ludność z Jagłowa zobowiązała się zakończyć budowę bloku mieszkalnego dla nauczycieli.

W wielu wsiach i gromadach organizowane są masowe czyny społeczne. W Jaminach na przykład wszyscy mieszkańcy pracowali przy budowie drogi Mogielnicze-Jeżewo. We wsi Gruszkę w ciągu jednego tylko dnia przystąpiło do realizacji podjętych zobowiązań ponad 230 osób i 56 furmanek.



NA ZDJĘCIU: żaglówka na jeziorze augustowskim.

„Riwierki” i „tropiki”

960 tys. par pantofli damskich i męskich dostarczy w tym roku Augustowska Fabryka Obuwia. „Riwierki” damskie i „tropiki” męskie mają już na rynku wyrobioną renomę. Producent nie narzeka na zbyt, a odbiorca na złą jakość towaru. Dziś Fabryka Augustowska, która jeszcze kilka lat temu nie mogła sprostać zamówieniom i zadowolić gustów klientów, należy do jednych z lepszych w resorcie. W roku 1963 zakład uzyskał najlepsze wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym, za co otrzymał sztandar Przemysłu Lekkiego. Z roku na rok zakład osiąga coraz lepsze wyniki ekonomiczne, a tym samym coraz wyższy fundusz zakładowy. W 1961 roku fundusz zakładowy Fabryki Obuwia wynosił około 135 tys. zł, a już w roku ubiegłym ponad 500 tys. zł.

Augustowskie pantofle męskie o nazwie „tropiki” spodobały się również naszym sąsiadom z zagranicy. Pierwszą partię obuwia (36 tys. par) wyeksportowano już do Związku Radzieckiego. Umowa eksportowa na rok przyszyły opiewa na ponad 100 tys. par.

Mieszkania

W Augustowie kwestia mieszkaniowa stanowi także problem. I tu sporo ludzi czeka na przydział mieszkania. Jednak pałace potrzeby mieszkaniowe rozwiązuje się tu szybciej niż gdzie indziej, ponieważ zakłady pracy wykazują w tej dziedzinie wielość inicjatyw.

Na przykład Fabryka Obuwia przeznaczyła na mieszkania i remonty mieszkań pracowników ponad 100 tys. złotych.

Natomiast Augustowska Fermentownia Tytoniu buduje własny blok.

Nasze dwudziestolecie - AUGUSTÓW

Podobnie jak wszystkie miasta i powiaty, również Augustów bilansuje swoje XX-lecie. Stolica pięknego jeziora należy do rzędu najchętniej odwiedzanych miejscowości turystycznych w kraju. O Augustowie można mówić różnie, zawsze jednak dobrze.

W okresie XX-lecia liczba mieszkańców miasta wzrosła z 8 do 16 tys. Augustów jest dziś kurortem dysponującym 800 miejscami noclegowymi w domach wczasowych i campingowych. Jest też centrum powiatu, na którego obszarze znajdują się 33 jeziora i którego połowę powierzchni zajmują lasy, ze starą Puszcza Augustowska.

Augustów to jednak nie tylko miejsce doskonałego wypoczynku, to również miasto zbudowane po wojnie przemysłu. Tartak, Wytwórnia Tytoniu, Fabryka Obuwia i kilka drobnych zakładów przemysłu terenowego stawiają Augustów w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych ośrodków województwa. XX-lecie było więc dla Augustowa okresem pomyślnego, wszechstronnego rozwoju.

Augustów — lato 1964 to temat, który na tej kolumnie prezentujemy Czytelnikom. Przeczytajcie o mieście, które być może odwiedzić wśród tysięcy turystów i wczasowiczów.

Plantatorzy, wytwórnie i...

To wcale nie przesada skoro ten czy ów mieszkaniec Augustowszczyzny twierdzi, że za sprzedane państwu liście tytoniowe wybudował sobie nowy, wygodny domek. Ze dzięki uprawie tytoniu mógł pozwolić sobie na pralkę, telewizor, czy nawet samochód. Augustowanie słyną w kraju z uprawy tytoniu. Są rodziny, które z dziada pradziada uprawiają tytoń.

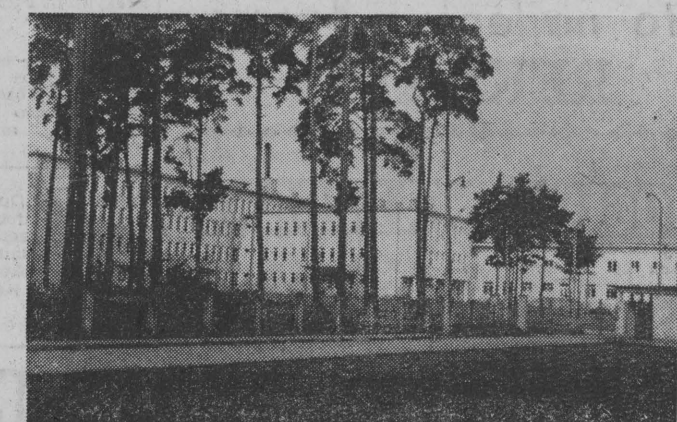
Oczywiście, że uprawa tytoniu to nie tylko tradycja i przyzwyczajenie, ale również korzyści materialne. Przy solidnej pracy i właściwej pielęgnacji rolnik prowadzący plantację tytoniu uzyskuje w ciągu roku dochód brutto ponad 100 tys. zł. Oto np. Piotr Daniszewski ze wsi Długie uprawiający „wirginię” osiągnął w roku ubiegłym blisko 133 tys. zł. (25 kwintali z ha), Romuald Hrekorowicz z Jasionowa około 100 tys. zł. (21 kwintali z ha), Józef Adamczuk z Augustowa 108,700 zł („mocny skroniowski”, 39,2 kwintala z ha).

Dzięki tym właśnie plantatorom, którzy nie tylko sami uzyskują wysokie plony, ale także zachęcają innych do lepszej uprawy, Mazurska Fabryka Tytoniu w Augustowie pracuje dobrze i należy do jednych z szybciej rozwijających się w Polsce zakładów.

Trzykrotnie zwiększył się w pow. augustowskim areal uprawy tytoniu. W szybkim tempie wzrasta również produkcja. W roku ubiegłym już po raz szósty Mazurska Wytwórnia Tytoniu otrzymała sztandar przechodni, za pierwsze miejsce uzyskane we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali krajowej.

Ze względu na zmieniające się wymagania pałacy, a także bezpośrednich odbiorców liści tytoniu — fabryk produkcji papierosów — plantatorzy augustowscy przechodzą obecnie na zwiększenie arealu upraw tytoni szlachetnych. A więc kosztem uprawy machorki zwiększają oni uprawę „wirgini” i „mocnego skroniowskiego”. Uprawa „wirgini” w bieżącym roku wzrasta, w porównaniu do roku ubiegłego ze 131 ha do 430 ha, a „mocnego skroniowskiego” z 1695 ha do ponad 4300 hektarów. Areal uprawy machorki zmniejszył się natomiast o połowę.

Zmiana struktury uprawy tytoniu w powiecie augustowskim pociąga za sobą konieczność dokonania wielu innych zmian, a przede wszystkim stworzenia odpowiedniego zaplecza w po-



NA ZDJĘCIU: nowy szpital w Augustowie.

Cztery plany miasta

Pierwszy plan Augustowa opracowany był w 1831 roku. Owcześnie wzięte nosiły się z zamiarem zorganizowania tu guberni. Drugi plan Augustowa, sporządzony w okresie międzywojennym przewidywał przeniesienie miasta na południe od rzeki Netty. W myśl opracowanego wówczas projektu — Augustów miał być miastem małych, jednorodzinnych domków i wąskich uliczek. W 1955 r. powstał plan uporządkowania rozbudowy Augustowa.

W ubiegłym roku opracowano studium możliwości rozwojowych Augustowa. Założenia przewidywały rozbudowę miasta bez uszczuplenia kompleksu leśnego. Przewidują też optymalny rozwój miasta do 40 tys. mieszkańców. Augustów przyszłości będzie dużym ośrodkiem turystycznym, miastem, posiadającym wszelkie urządzenia komunalne odpowiadające wymogom współczesnej urbanistyki.

Plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta Augustowa opracowuje inż. arch. Leonard Budryk, który podjął się tej pracy zupełnie bezinteresownie. Plan rozbudowy Augustowa jest już w tej chwili na ukończeniu i zatwierdzony zostanie przed 22 lipca br. Jest to więc piękny czyn z okazji XX-lecia.

Założenia planu przewidywały, że do 1980 roku całe miasto otrzyma wodę i kanalizację. Stare, kruszące się rudery ustają

miejsca nowym budynkom mieszkaniowym. Powstanie nowa dzielnica mieszkaniowa. Przy wjeździe do Augustowa od strony Lipska zlokalizowane zostanie niskie budownictwo, a z drugiej strony, przy wjeździe od Białegostoku wyrosną wysokie, jak na warunki Augustowa, 5-piętrowe punktowne. Plan przewiduje także możliwość wybudowania w przyszłości fabryki mebli lub fabryki produkcji sprzętu turystycznego, zakładów, które będą mogły bezpośrednio korzystać z miejscowego surowca przetwarzanego przez Tartak na Lipowcu. Założenia mówią także o możliwości zorganizowania przy augustowskiej Wytwórni Tytoniu fabryki papierosów, lub cygar, rozbudowy Fabryki Obuwia, budowy przetwórci owocowo-warzywnej, mleczarni, rzeźni, masarni. Plan mówi także o rozwoju usług miejskich. Nad Netą, w sąsiedztwie parku, znajdzie swą siedzibę dom kultury, a na skraju miasta — filia sanatorium Naleczów.

Inż. L. Budryk przewidział też w planie budowę zespołu domów wczasowych. W dzielnicy Lipowiec, przy półwyspie Dębek, zlokalizowane będą obiekty turystyczne, głównie białostockich zakładów pracy. Tereny nad jeziorem Sajno, w Przewieży i na Gołej Żoście przeznaczone na pola namiotowe dla turystów.

Tak oto w skrócie przedstawia się plan zagospodarowania Augustowa.

Augustowscy drzewiarze

...w Augustowie wybudowano w okresie XX-lecia 8 mieszkalnych budynków ZOR-owskich, dziewiąty blok jest już na ukończeniu, a dziesiąty w trakcie budowy. Spółdzielnia mieszkaniowa posiada natomiast 4 własne bloki mieszkalne. W najbliższej przyszłości członkowie spółdzielni otrzymają cztery dalsze budynki. Miastu przybyło też 570 domków jednorodzinnych.

...na budowę urządzeń wodociągowych przeznaczono w tym roku 1 mln 400 tys. zł. Zakończona zostanie budowa hydroforu oraz główny ciąg urządzeń wodnych długości 3 km. Mieszkańcy głównych ulic: Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, Placu Krasińskiego, 1 Maja i kilku innych otrzymają wodę. W 1965 r. rozpocznie się układanie pierwszego odcinka kolektora, który zakończony będzie w 1967 r.

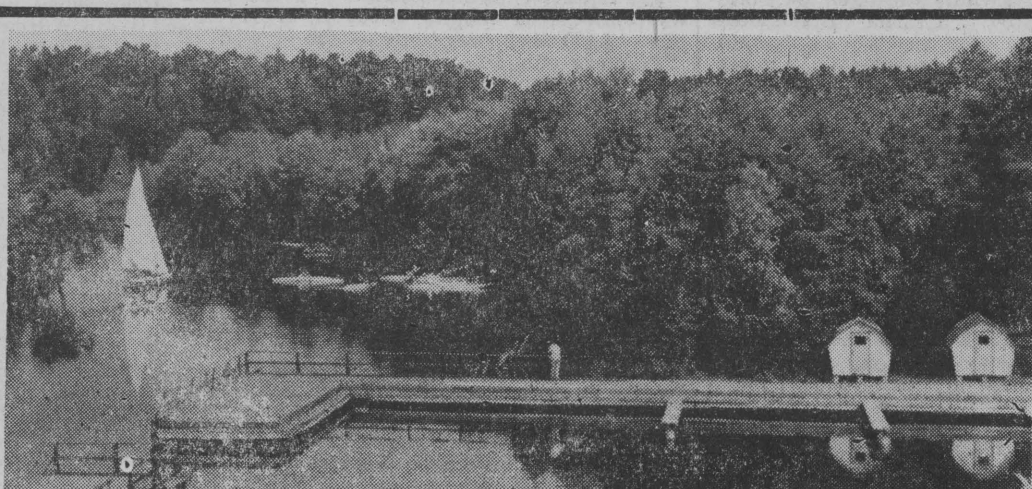
...w Augustowskim czynnych jest 79 szkół podstawowych (siódem w stolicy powiatu), jedna

Czy wiecie, że...

średnia szkoła ogólnokształcąca, liceum pedagogiczne i Zasadnicza Szkoła Metalowo-Drzewna. W trakcie budowy znajduje się Studium Nauczycielskie, które już za rok utworzy swe podwoje. Do szkół podstawowych uczęszcza 7 tys. 650 dzieci, do średnich szkół ogólnokształcących 358, a do zawodowych — ponad 400 uczniów.

...szpital w Augustowie liczy ponad 200 łóżek i zaspokaja potrzeby powiatu. Projektuje się budowę pawilonu przeciugruźliczego i stacji epidemiologicznej przy szpitalu.

...od 4 lat Augustów ma już komunikację miejską. Na dwóch liniach kursuje 5 autobusów. W roku przyszłym MKS otrzyma jeszcze jeden wóz. Z komunikacji autobusowej korzysta coraz więcej pasażerów. W 1961 roku przewieziono 580 tys. pasażerów a w tym roku przewiduje się przewieźć ponad 740 tys. pasażerów.



NA ZDJĘCIU: przystań nad jeziorem Necko.